

Tajemnicza siła portretu

skłaniała właścicieli do samobójstwa
Niesamowite dzieje obrazu z XVI wieku

Na francuskiej Riwierze pewna bogata kolekcjonerka obrazów, Alicja Peret nabyła w początku bieżącego roku duży zbiór starożytności od jakiegoś argentyńskiego zbieracza. Między meblami, kilimami i obrazami znajduje się portret jakiegoś flamandzkiego mistrza z XVI wieku, wyobrażający pięknego młodzieńca. Portret ten posiada niesamowite dzieje: wszyscy jego posiadacze ulegali dziwnemu czarowi uśmiechu tego młodzieńca i wielu z nich nawet przyplaciło to życie.

Pierwszym posiadaczem tego obrazu był jakiś aptekarz z Leiden. Opisał on w swym pamiętniku dziwne przeżycia, związane z tym portretem. Gdy wracał wieczorem do domu, to często całymi godzinami wpatrywał się w niesamowite oczy i złośliwy a jednocześnie czuły uśmiech młodzieńca. Próbował nawet popęlić samobójstwo, ażeby iść z tajemniczym młodzieńcem na tamten świat.

Drugim posiadaczem tego portretu był francuski arystokrata, który zginął na polowaniu z rąk swego przyjaciela. Jego żona chciała portret zniszczyć, ale ktoś ze służby wykradził go i sprzedał pokrzywcom, po czym niesamowity obraz zniknął na sto lat. Po upływie wieku znaleziono go w Ameryce. Posiadacz portretu wiedział o jego niesamowi-

tych dziejach i starał się dowiedzieć, że potrafi siłą woli nie poddać się czarowi portretu. Ale nie przewidział tego, że jego córka zakocha się w tajemniczym młodzieńcu i wreszcie ucieknie z domu... z jego cieniem, aby znaleźć śmierć na dnie strumyka.

Od tego czasu posiadacze obrazu wciąż zmieniają się, ale jego fatalna siła nie słabnie. Pewna

OBOWIE

na skórzanych i gumowych podszewkach oraz balowe poleca w dużym wyborze
W. Dobrzyński
Chmielna 18. Wyroby własne

amerykańska kolekcjonerka otręta się przed portretem, drugi posiadacz stracił narzeczoną, która zakochała się również w tajemniczym młodzieńcu z portretu. Trzeci pod wpływem dziwnego czaru obrazu tracił zdolność do pracy i z bogacza stał się żebrakiem. Po jego śmierci żona sprzedała obraz owemu kolekcjonerowi, od którego odkupiła go w bieżącym roku pani Peret. Stwierdziła ona, że szczególnie wieczorami nie jest w stanie oprzeć się czarowi oczu tego portretu i że przychodzą jej stałe myśli o samobójstwie. Dopiero w ostatnich dniach niespodziewana wiadomość o chorobie matki skłoniła pani Peret do zniszczenia portretu.

Zony wielkich ludzi

Najszczęśliwszymi w małżeństwie byli wielcy kompozytorzy. Mozart np. tak kochał swą żonę, że wychodząc z domu podczas jej nieobecności, nie omieszczał nigdy pozostawić dla niej najcenniejszego listu. Gdy Mozart umarł na tyfus, żona jego nie chcąc żyć, sygnowała w łóżku męża, dopóki nie dostała tyfusu, z którego już nie powstała. Weber i Rossini byli również szczęśliwymi mężami dwóch znanych śpiewaczek. Werdiego także żył szczęśliwie ze swą żoną; podobnym losem cieszyli się również Mendelssohn, Schumann, Donizetti i Bach. Nie tak wiodło się jednak wielkim pisarzom i poetom. Żona Shakespeara była cyniczną, chciwą kobietą, literalnie zatruwającą każdą chwilę życia mężowi; żona Racine'a tak mało zajmowała się dziełami swego męża, iż obcy jej byli nawet ich tytuły.

Równie pod tym względem obłąkana była żona Heinego, nie czytająca nigdy utworów swego mę-

ża. Liczba nieszczęśliwych małżeństw jest naogół znacznie większa w sferze geniuszów i wielkich talentów, aniżeli wśród ludzi przeciętnych. Staje się to zresztą łatwo zrozumiałym, gdy weźmiemy pod uwagę nadzwyczajną nerwowość, towarzyszącą często wielkiemu rozwojowi umysłowemu. „Słowo, cień, jakieś „nic“ wprawia ich w gorączkę” — mówi o drażliwości geniuszów Lafontaine. Oczywiście, nie wszyscy pisarze byli nieszczęśliwymi mężami. Jedną z najgorliwszych pomocniczek męża była żona pisarza angielskiego, Rider Haggarda. Autor ten ożenił się w 24-ym roku życia, gdy był jeszcze oficerem armii angielskiej, z córką majora Morgilsona z Norfolku. Nazajutrz po ślubie Haggard zabrał młodszą żonę do Natalu, gdzie młoda kobieta przeżyła lat parę w huku działań i przy dźwiękach trąbek bojowych. Tak było, aż do bitwy pod Najuba Hill, która zakończyła kampanię.

Po powrocie do Norfolku Haggard zabrał się do pracy literackiej, a żona, która była mu wierną towarzyszką w przygotowaniach wojny, stała się sekretarką

bardzo gorliwą i zdolną. Również idealną żoną była małżonka autora angielskiego Cawforta, która służyła za „model” do wielu bohaterów romansów i nowel. Przed zamążpójściem Marion Cawfort zwiędziła całą Europę i Azję, a wspomnienia, przywiezione z podróży, stały się dla jej męża niewyczerpaną kopalnią tematów do prac nowelistycznych. Małżonkowie Cawfort mieszkali w posiadłości nad zatoką Neapolitańską. Przez całe przedpołudnie mąż pracował piórem, żona zajmowała się dziećmi. Po południu rodzina na własnym jachcie wyjeżdżała na wody morza Tyrreńskiego. W czasie jazdy Cawfort odczytywał żonie wszystko, co w godzinach rannych napisał, bardzo często zmieniając całe ustępy za poradą żony, a zdarzało się nawet, że niszczył prace już ukończone, jeżeli żona miała im zbyt wiele do zarzucenia. Żona Wiktora Sardou, kobieta wysoce wykształcona była również bardzo czynną pomocniczką męża; znała się doskonale na teatrze, tak, że scenariusze wielu sztuk znanego komediopisarza wychodziły podobnie z pod jej pióra.

Bary - automaty siedliskiem zepsucia

W Warszawie i na prowincji istnieją t. zw. bary - automaty. Są one przeważnie w rękach żydowskich. W automatach tych goście obsługują się sami. Można w takim barze otrzymać także napoje alkoholowe. Wstęp do tych barów ma każdy, nawet młodzież szkolna w mundurkach i czapkach szkolnych i dzieci ze szkół powszechnych, nawet dziewczynki. Każde dziecko może sobie nalać piwa, wina lub wódki. Często ustawione są w takich barach dla przynęty młodzieży t. zw. „aparaty zręczności”, którymi mło-

dzie może się bawić za opłatą. Gra połączona jest z zakładaniem się lub wprost prowadzona o pieniądze, a więc wdraża do hazardu.

Nasuwa się pytanie, czy przebywanie całymi godzinami w barze i szukanie tam rozrywek, w atmosferze alkoholu, dymu tytoniowego, hazardu i jeszcze gorszego nieraz towarzystwa odwiedzających wieczorami takie bary kobiet lekkich obyczajów — jest wskazane i właściwe dla młodzieży szkolnej i dzieci.

Przywódcy młodzieży niemieckiej będą poddawani próbie sprawności

W myśl nowego rozporządzenia przywódcy młodzieży Rzeszy, Baldur von Schirach, korpus przywódców i kierowników niemieckiej młodzieży, zobowiązany będzie do poddawania się co roku próbie sprawności fizycznej.

Próbie stanowiącej będzie 10-bój w następującym składzie: 100 m, 1000 m, skok wzwyż i w dal, rzut granatem w dal i do celu, pływanie na 300 m. stylem klasycznym, strzelanie z broni ma-

lokalibrowej z podpórka i bez, oraz marsz orientacyjny w terenie z obciążeniem.

10-bój ten przeprowadzony będzie po raz pierwszy w roku przyszłym. Zwycięzcy przedstawieni będą kancle-rowskiemu Hitlerowi na Parteitagu w Norymberdze.

Organizacja tej przymusowej próby sprawności, przewiduje punktację zarówno indywidualną jak i drużynową.

całą swoją ukochaną przyszłość, aby być zupełnie wolnym i gotowym na wezwanie Woli Najwyższej to nie tylko budująca w całym tego słowa znaczeniu lektura dla młodzieży, ale i książka, która wiele dać winna do myślenia także starszym, rozdygotanym swymi drobnymi klęskami i egoistyczną chciwością dobrobytu.

Obrazki z życia brata Alberta kreślone są niezwykłe interesujące, trzymają ciągle w napięciu uwagę czytelnika. Piękna szata zewnętrzna i drzeworyty T. Cieslewskiego — syna spełniają bardzo doniosłe zadanie wyrabiania smaku estetycznego wśród młodego pokolenia.

ALEKSANDRA RACHMANOWA — Studenci, Miłość czerwonymi piekłem — śmierć. — Katońca 1936. Str. 334.

Forma pamiętnika ma tę słabą

A B C sportowe

Sport amatorski i zawodowy

Z cyklu „Sport zagranicą”

Ameryka, bajeczny kraj dolarów i jego wszechmocnej władzy, nie mogła nawet w dziedzinie sportu pozostać obojętną na magiczny wpływ złota. W pogoni za majątkiem „bassinesmeni” nie darowali i sportowi, na wszystkich więc dziedzinach sportu w U. S. A. zaciążył problem: sport amatorski, czy zawodowy?

Problem ten występuje z coraz większą siłą i w Europie, jednak w Ameryce doprowadził już do tego, że niektóre działy sportu już nie znają wcale amatorstwa, które wegetuje gdzieś na najniższym poziomie i jest jedynie sposobem do dostania się do obozu

zawodowców. Tak na przykład boks, football, baseball, to są dziedziny czystego zawodostwa.

Sport zawodowy jest zorganizowany w kluby będące spółkami z o. o. lub akcyjnymi, połączonymi w jeden lub parę koncernów organizujących w ten sposób spotkania, by jaknajwięcej publiczności przyszło i jaknajwięcej pieniędzy zostało w kasie. Tak na przykład boks zawodowy zorganizowany jest w Komisję Stanową „Boksing Komisjon” na czele znajduje się Międzystanowa Federacja Bokserska. Boks amatorski istnieje w Uniwersytetach i w sekcjach bardzo w Ameryce popularnej Y. M. C. A., jednak wszyscy lepsi zawodnicy bardzo prędko znajdują się w obozie zawodowców.

W innych sportach amatorswo istnieje, jednak i tu mamy do czynienia z ukrytym zawodnictwem lub półzawodnictwem, zresztą jest to do pewnego stopnia wytłumaczone, poziom sportu w U. S. A. jest tak wysoki, a stany tak liczne, że aby utrzymać się na odpowiednim poziomie czołowi sportowcy muszą korzystać z pomocy finansowej.

Najbardziej może amatorską jest lekkoatletyka uprawiana zresztą jak i pływanie i wioślar-

stwo, prawie wyłącznie w wersytetach, które chętnie wyciągają swój budżet zyskami z zawodów sportowych, jednak i tutaj dobry sportowiec, może nic się nie uczyć, a będzie miał dobre stypendium, a przy wycofaniu się z czynnego życia zawodniczego dostanie jakiś tytuł naukowy, o tak prosto „za usługę lat”.

Na czele sportu amatorskiego stoi Komitet Olimpijski, dzielący się na sekcje odpowiadające dziedzinom uprawianym na Olimpiadzie.

Geograficznie Północ to królestwo lekkiej atletyki, Kalifornia dzięży prymat w sportach wodnych. Zachód syci się najlepszymi narciarzami i bobsleistami (saneczkarstwo jest w Ameryce bardzo popularne). Północ pierwszeństwa posiada tu stan Maine z mistrzowskim klubem „Great Northern Ski Club”. Wreszcie Nowy Jork jest dumny, że ma najliczniejszą i najbogatszą publiczność.

Na tym kończymy cykl artykułów o Stanach Zjednoczonych, w dalszym ciągu naszego cyklu „Sport zagranicą” podamy obrazy sportu w Japonii, Italii, Niemczech, Finlandii etc.

FUTRA gotowe po cenach zniżonych

A. SCHOLL i S-ka

UL. MARSZAŁKOWSKA 124, róg Moniuszki

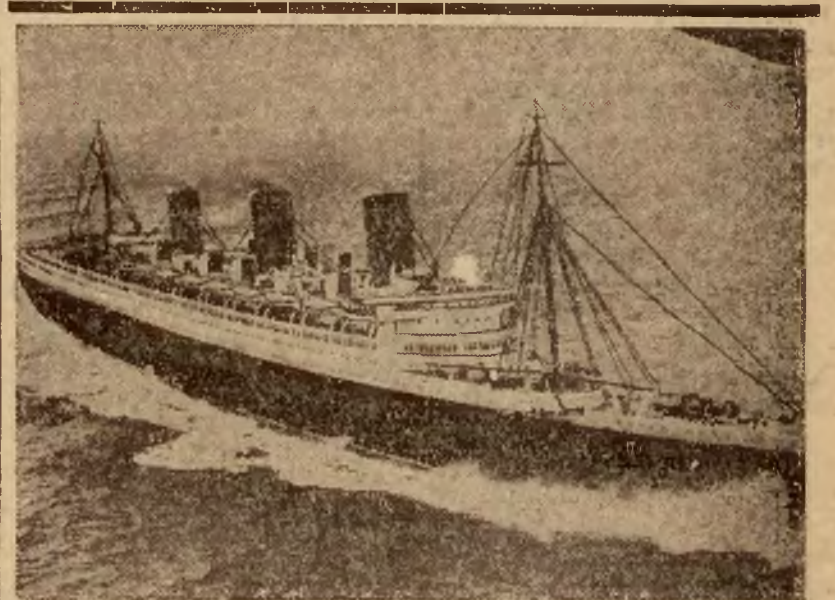
Na stopniach pomnika przysięgał miłość

Policja poznańska zatrzymała w Poznaniu 41-letniego handlarza Witalisa Kimmackiego, sześciokrotnie notowanego za różne przestępstwa, oraz karanego za oszustwa i napad rabunkowy, który wyłudzał od kobiet poważne sumy pieniężne pod pozorem ożen-

Kimmacki zawierał z różnymi kobietami znajomość, proponując im małżeństwo, a żeby upewnić je o swych poważnych zamiarach, sprowadzał je pod pomnik Wolności, i tam klęcząc na stopniach, przysięgał, że je poślubi. Sprytne oszusta przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Do FRANKA i SMOKINGA KRAWAT APIS

produkcji A. Piekarski i S-ka, Warszawa



Największy okręt świata, angielski parowiec „Queen Mary” podczas ostatniej swej podróży do Nowego Jorku uszkodził wskutek burzy morskiej niektóre swoje maszyny.

Wśród książek

ZBIGNIEW ZANIEWICKI — Równik — Księgarnia Wł. Michalak i S-ka 1936. Str. 270.

Egzotyczna powieść z życia brazylijskiego o ciekawym wątku i nieco awanturniczej fabule ma u nas wszelkie warunki powodzenia. Niestety, „Równik” obok wybitnych zalet posiada także i bardzo poważne braki. Wyraziste i barwne opisy, żywość charakterystyki postaci i ciekawe obserwacje nie pokrywają w zupełności nuzających dłużytn i powolności akcji, ani nienaturalności i sztucznego patosu nawiązań językowych, jak „zachłyst”, „wyprze-zroczył się” i t. p. Całość dosyć nierówna w kompozycji, robi wrażenie nadmiernej szkieletowości z podróży (nadmiar opisów) niż powieści i właśnie, jako wrażenia osobiste z pobytu w Brazylii

książka ta ma bodaj największą wartość.

KAZIMIERA ALBERTI — Usta Italii — Dom Książki Polskiej. Warszawa 1936. Str. 100.

Jako rezultat kilkoletnich wędrówek po Włoszech powstał ten zbiorek wierszy, pisanych w różnych okolicznościach, często szkicowo, bez poprawek, jak to sama autorka wyznaje. Tworzy on logiczną, mocno powiązaną całość, ale pod względem wartości artystycznych jest bardzo niejednorodny.

Główna wada tych wierszy to zbytne przeładowanie ich erudycją przez co stają się zimne i ciężkie. Wiele z nich (Murano, Bolonia) przypominają układem swym raczej spekulatywną alegorię średniowiecza, niż barwną, nieco chaotyczną, nieraz metafo-

rykę naszych czasów. Tam, gdzie do głosu dojdzie proste, niczym nie hamowane uczucie (Werona) powstaje prawdziwa poezja o przedziwnym, spokojnym a głębokim nastroju. Wrażenie to pusja jednak zbyt wiele wierszy sztucznych, nie pochodzących ze szczerego, głębokiego przeżycia, tak, jak sztuczny jest, mimo tłumaczeń autorki, tytuł książki.

PIA GORSKA — Szary B r a t — Verbum 1936. Str. 149. Chcecie, ażeby dzieci wasze miały mocne, jasne spojrzenie ludzi, umiejących zwyciężać życie, iść pewną, prostą drogą bez załamania i kompromisów? Dajcie im do rąk opowiadania o mocnym człowieku — Adamie Chmielewskim. Barwne i proste jednocześnie opowiadania Górskiej o szarym Bracie Albercie, którego żadne nieszczęście nie zdołało zdruzgotać, który umiał bezwzględnie i stanowczo odrzucić i zniszczyć

stronę, że wszędzie, jak w obszerny worek, można w nią wszystko wpakować, ale też, jak worek, nie ma ona określonego kształtu, odznacza się chaotycznością linii. Wiele w tym pamiętniku wątków porzutywanych zaraz na wstępie, wiele epizodów, nie związanych się zupełnie z główną akcją, wiele spraw drobnych i mało znaczących. Całość składa się jednak na bardzo wnikliwy i wyrazisty obraz początków rewolucji rosyjskiej, a wielką umiejętność autorki stwarzania kilku drobnymi rysami żywych, głęboko prawdziwych postaci i zdarzeń czyni tę książkę barwną, ciekawą i wybornym dokumentem epoki.

ALEKSANDRA RACHMANOWA — Małżeństwo w czerwonym piekłem — Katowice 1937. Str. 308.

Druga część trylogii Rachmanowej to już wyłącznie obraz so-

wieckiej Rosji. Fabuła usunięta została na plan ostatni i służy jedynie do powiązania obrazów i epizodów w jedną całość.

Całość ta pociąga bogactwem i barwnością szczegółów i scen charakterystycznych, zaciekawia trafną, wnikliwą obserwacją. Autorka pragnęła przedstawić najważniejsze dziedziny życia sowieckiego i udało jej się to w zupełności. Są to jednak przeważnie powierzchowne tylko obserwacje zewnętrznych drobnych nieraz i nieważnych rysów charakterystycznych. Mimo usiłowań w tym kierunku Rachmanowa nie zdołała dać pogłębionej syntezy życia sowieckiego, najistotniejszych przyczyn i skutków zachodzących zdarzeń. To ogranicza znaczenie tej książki do roli popularnej literatury rozrywkowej w dobrym gatunku.

A. Kr.